

## **Wystawa i sesja naukowa „Świątynia i ludzie”, Wohyń – Bezwola 30 maja 2003 r.**

Każda społeczność ma miejsca, które dla jej członków posiadają pewne szczególne znaczenie emocjonalne. Na ziemi wohyńskiej jest to bez wątpienia znajdujący się w Bezwoli kościół filialny p.w. Zmartwychwstania Pańskiego. Świątynia ta (a właściwie kolejne świątynie, stojące na północnym brzegu rzeki Piwonii-niegdyś prawosławna cerkiew p.w. św. Nicety, potem cerkiew unicka, następnie kościół łaciński), staraniem parafian i ks. proboszcza Czesława Andrzejuka została niedawno odbudowana po dramatycznym pożarze z roku 1996, kiedy to w niewyjaśnionych do dziś dnia okolicznościach została niemal doszczętnie zniszczona. Chcąc zachować w pamięci zbiorowej ten i inne epizody z barwnych dziejów południowego Podlasia, niezwykle interesującą imprezę zorganizowało w maju ubiegłego roku działające w Wohyniu Stowarzyszenie Kultury Wiejskiej „Bez Miedzy”. Przy współudziale Zespołu Szkół w Wohyniu, Szkoły Podstawowej w Bezwoli, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Białej Podlaskiej oraz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Anny w Wohyniu i Urzędu Gminy w Wohyniu przygotowano oraz przeprowadzono wystawę i sesję naukową poświęconą historii ziemi wohyńskiej, w szczególności zaś dziejom bezwolskiego kościółka.

W pierwszej części spotkania, mającej miejsce we wspomnianej świątyni, gości powitał gospodarz miejsca, ks. proboszcz Czesław Andrzejuk. Przedstawił on pokrótce dzieje świątyni oraz parafii. Oprócz licznie przybyłych mieszkańców Wohynia i Bezwoli spotkanie uświetniły Siostry Felicjanki i Siostry Franciszkanek, niedysyjsze gospodynie tego kościoła, liczni przedstawiciele duchowieństwa, świata nauki oraz mediów. Uczestnicy spotkania mogli obejrzeć wystawę prac dzieci z Wohynia i Bezwoli, których tematem był bezwolski kościółek. Prace wykonane pod kierunkiem pp. Anny Tchórzewskiej oraz Ireny Grzywaczewskiej sympatycznie łączyły dziecięcą wrażliwość z naprawdę dużymi w niektórych wypadkach umiejętnościami artystycznymi. W tym miejscu warto wspomnieć, że niektóre z prac (autorstwa przedszkolaków!), zostały później wyróżnione na zorganizowanym przez lubelski ośrodek „Brama Grodzka - Teatr NN” konkursie „Moja mała ojczyzna”.

Głównym punktem tej części spotkania było otwarcie wystawy fotografii i dokumentów dotyczących historii świątyni; poczynszy od fotokopii XVIII-wiecznych protokołów powizytacyjnych, dotyczących świątyni ufundowanej jeszcze w XVII wieku, poprzez dokumenty z okresu prześladowania Unii, po co ciekawsze akta z archiwum Sióstr Felicjanek i Franciszkanek. Na zwiedzających największe wrażenie zrobiły jednak resztki spalonego kościoła (listwa nadołtarzowa z herbem Sapiehów, listwa znad drzwi wejściowych z formułą benedykcyjną, fragmenty spalonego, sławnego cudami obrazu Matki Boskiej). Cennym eksponatem

były wyodrębnione, staraniem p. Jerzego Drzymały, ze starych fotografii zdjęcia XIX- wiecznej polichromii, ujawnionej niedawno przed zagładą kościoła.

Dodatkowo odtworzono fragmenty „Historii mówionej Wohynia”, na którą składają się relacje najstarszych mieszkańców miejscowości, opowiadających, zapamiętane jeszcze sprzed wojny, dzieje wieloetnicznej, wieloreligijnej i wielokulturowej społeczności.

W drugiej części spotkania, już w budynku Zespołu Szkół w Wohyniu, miała miejsce sesja naukowa. W ogólnej ocenie wskazać należy na wielostronność tematów i dziedzin zaprezentowanych referatów. Obrady poprowadził p. dr Hubert Łaszkiwicz (KUL, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie).

Jako pierwsza głos zabrała Katarzyna Pisarek (KUL, Lublin), wygłaszając referat pt. *Okolice Wohynia i Bezwoli w świetle Archeologicznego Zdjęcia Polski*. W znakomicie udokumentowanym tekście wyjaśniła, czym jest AZT i wskazała na podstawowe zagadnienia metodologiczne związane z pracą na tym materiale, następnie zaś w układzie chronologicznym przedstawiła najistotniejsze odnotowane w AZT znaleziska i punkty. Największe zainteresowanie i dyskusje – także kulturalowe – wzbudziło zagadnienie przeznaczenia licznych w okolicy znakowanych kamieni.

Przyjemną niespodzianką dla wszystkich obecnych był referat Artura Rogalskiego (Archiwum Państwowe w Siedlcach) pt. *Herb miasta Wohynia*. Prelegent podważył w nim bowiem powszechnie przyjęte twierdzenie o zaginięciu dokumentu z roku 1555, w którym Zygmunt August nadał herb Wohyniowi. Od połowy XIX wieku, kiedy – podobnie jak w wielu innych miastach - prawdziwy kształt herbu został zapomniany odnośnie właściwego kształtu Raka wołyńskiego budowano najrozmaitsze hipotezy. Niewątpliwą zasługą Autora jest więc odnalezienie owego, rzekomo zaginionego, dokumentu zawierającego niepodważalne rozstrzygnięcie zagadnienia. Ponadto całe zagadnienie Artur Rogalski przedstawił na szerokim tle, tak dotyczącym herbów miast Podlasia, jak i motywu Raka w heraldyce.

Dr Andrzej Gil (Instytut Europy Środkowo-Wschodniej) przedstawił referat *Parafie kościoła wschodniego w Wohyniu do początków XVIII wieku*. Dokonał w nim pogłębionej syntezy dotychczasowej wiedzy dotyczącej omawianego zagadnienia. Referat był bez wątpienia ważnym studium szczegółowym i przyczynkiem do badań nad dziejami religijnymi pogranicza.

Janusz Wołodko (Wohyń) w referacie zatytułowanym *Autorzy dokumentu z roku 1862* wprowadził do obiegu naukowego niezwykle ciekawy zabytek w postaci listu, pozostawionego w remontowanej dzwonnicy unickiej świątyni. Tekst ten, odkryty pod koniec XX wieku, zawiera niesłychanie emocjonalne przesłanie dla potomnych, będące przede wszystkim fascynującym świadectwem stanu umysłów i składników świadomości religijno-narodowej. Autor referatu podążył również śladem bezpośrednich autorów tekstów, badając dalsze losy ich i ich rodzin.

Na zakończenie z komunikatem pt. *Dokumenty dotyczące Wohynia i Bezwoli w zasobach Archiwum Państwowego w Lublinie oddział w Radzynie Podlaskim* wystąpił dr Dariusz Magier (Archiwum Państwowe, Radzyń Podlaski). Tekst

ten jest szczególnie cenny jako wskazanie pewnych perspektyw badawczych, dotyczących przede wszystkim okresu międzywojnia.

Podsumowując obrady dr Łaszkiewicz wskazał na potrzebę prowadzenia badań szczegółowych także w małych ośrodkach. Wyraził również – podzieloną przez wszystkich – opinię dotyczącą konieczności nieustannej refleksji nad problematyką pogranicza kultur oraz wzbogacania dotychczasowego dorobku historiografii w tej dziedzinie. Zebrane teksty stanowią zaś mogą przyczynę do szerszych badań nad obszarem do tej pory, nieco przez historyków zaniedbanym

Sympozja takie jak wołyńsko-bezwolskie, oprócz swojego wymiaru naukowego, mogą stanowić dobry przykład, stymulowanej zresztą oddolnie, kulturalnej działalności społeczności lokalnej.

Omówione powyżej teksty, wraz z kilkoma dotyczącymi Wołynia i Bezwoli tekstami źródłowymi, oraz dokumentacją fotograficzną wystawy opublikowane zostaną wiosną 2004 roku w ramach „Biblioteki Wschodniego Rocznika Humanistycznego”.

Zbigniew Smółko  
(Wołyń)